

ANDRZEJ ST PNIK

RACJONALNO INSTRUMENTALNA SAMOBÓJSTWA

Do napisania niniejszego tekstu skłonił mnie artykuł Romana Piotra Godlewskiego pt. *Bł dno ontologiczna samobójstwa*¹, w szczególności zawarty w nim interesujący argument, zgodnie z którym „ten, kto czyni samobójstwo celem swojego działania, popełnia błąd logiczny”², czyli działa irracjonalnie. Będę bronił poglądu, że w niektórych sytuacjach samobójstwo stanowi odpowiedni środek do osiągnięcia pewnych celów, a tym samym jest racjonalnie instrumentalnie³. Dodatkowo postaram się wykazać niekonkluzywność argumentu Godlewskiego; aby to uczynić, muszę zacząć od jego krótkiej prezentacji.

W swoim artykule Godlewski zamieszcza dwie wersje argumentu: „lapidarną” oraz „bardziej subtelną”. Aby nie został postrzymany celowo upraszczającym stanowiska oponenta, pozwolę sobie na przytoczenie jego argumentu w wersji subtelniejszej, a co za tym idzie - nieco dłuższej. Argument składa się z ośmiu tez, z których ostatnia stanowi jego konkluzję :

1. Celem działania jest zaspokojenie potrzeb jednostki.
2. Potrzeby jednostki mają źródło w jej umyśle.
3. Zatem w przypadku człowieka w mózgu.
4. Musi się tam znajdować środek, w którym ustalone jest, czy dana potrzeba jest zaspokojona.

¹ Por. R. P. Godlewski: *Bł dno ontologiczna samobójstwa*. „Edukacja Filozoficzna” nr 47, 2009, s. 63-69.

² Tamże, s. 63.

³ Por. S. Blackburn: *Oksfordzki słownik filozoficzny*. Warszawa 2004, s. 337; R. Nozick: *The Nature of Rationality*. New Jersey 1993, s. 64. Racjonalnie instrumentalnie (tyle, że pod nazwą „racjonalnie czy formalnej”) wyróżnia tak też Kleszcz. Por. R. Kleszcz: *O racjonalności*. Łódź 1998, s. 39-42.

5. Zatem celem działania jest wprowadzenie takich o rodków wszystkich jej potrzeb w stan zaspokożenia.

6. Unicestwienie takiego o rodka nie jest wprowadzeniem go w stan zaspokożenia, ani do wprowadzenia go w taki stan nie mo e prowadzi .

7. Zatem mier nie zaspokaja adnej z potrzeb jednostki, ani do zaspokożenia adnej z nich nie mo e prowadzi .

8. Wi c mier nie mo e by ani ostatecznym, ani instrumentalnym celem działania⁴.

Dodatkowo zakłada si , i mier wi e si z całkowitym unicestwieniem jednostki⁵. Wi e si z tym kolejny, wart rozwa enia argument, głoś cy, e mier jako co nieokre lonego nie mo e by przedmiotem porówna . „, mier - pisze Godlewski⁶ - nie jest w ogóle stanem jednostki, gdy kiedy nast pi, ona ju nie istnieje. Wówczas jej stany w ogóle nie s okre lone, jak wynik dzielenia przez zero. Twierdzenie, e mier oznacza mo e popraw stanu cierpi cej jednostki, jest oparte na bł dzie logicznym. Poniewa , skoro stan nieistniej cej jednostki jest nieokre lony, nie mo e by przedmiotem adnych porówna . Taka sama jest istota bł dno ci o samobójstwie w ogóle. Wszelka decyzja bowiem z istoty zakłada ocenialno celu działania, a ta, w przypadku mierci, jest niemo liwa. Ten, kto chce si zabi , przydaje mierci pewn ocen i popełnia tym samym bł d logiczny. Poniewa bł d ten polega na pytaniu o stan przedmiotu nieistniej cego, ma charakter ontologiczny”.

Nasz analiz zacznijmy od argumentu głównego. Pierwsze, co zwraca uwag , to jego usytuowanie na poziomie opisu: na poziomie tego, co jest, a nie tego, co by powinno. Autor wiadomie ucieka od aspektów warto ciuj cych i normatywnych⁷. Tyle tylko, e konkluzja argumentu ma charakter modalny; twierdzi si mocniej, e mier nie mo e by adnym celem działa jednostki, a nie tylko to - do czego uprawniaj przesłanki - e mier nie jest adnym celem działa jed-

⁴ R. P. Godlewski, art. cyt., s. 63-64.

⁵ Por. tani e, s. 64.

⁶ Tam e, s. 66.

⁷ Por. tam e, s. 63.

nostki⁸. Jak nietrudno zauważyć, obie te konkluzje zdają się przeczy do wiadczeniu. Można bowiem podać wiele przykładów osób, które wiadomie i z pełnym rozmysłem dążą do popełnienia samobójstwa, a zatem ich celem działania (w każdym razie instrumentalnym) wydaje się być śmierć. Tym samym, istnieją takie jednostki, których celem działania jest śmierć, a jeżeli tak, to śmierć może być celem działania człowieka.

Nie powinniśmy jednak na tym poprzestać. Nawet jeżeli konkluzja w postaci modalnej nie wynika z przesłanek, nie mówiąc już o tym, że zdaje się być niezgodna z do wiadczeniem, to wszak zawsze można spróbować odpowiednio przeformułować argument (a sędzi, i jest to możliwe⁹), wskazując na właściwe intencje autora. Godlewskiemu przecie nie chodzi o to, że ludzie nie działają lub nie mogą działać tak, jak gdyby ich celem było popełnienie samobójstwa, lecz o to, że wybierają samobójstwo postępując irracjonalnie. Co prawda, sam argument wskazuje na coś innego, jednak możemy przyjąć, i został niedokładnie sformułowany. W takiej sytuacji warto zbadać, czy w argumentie tym nie tkwi jakieś głębsze usterki, uniemożliwiającyce jakiegokolwiek jego udoskonalenie zgodnie z intencjami autora.

Podstawową wadą argumentu jest moim zdaniem to, że Godlewski nie bierze pod uwagę sytuacji, w której jednostka poprzez decyzję popełnienia samobójstwa zaspokaja jeszcze przed śmiercią pewne swoje potrzeby. Ponieważ ma to miejsce przed śmiercią jednostki, to odpowiadające tym potrzebom ośrodki w mózgu mogą zostać pobudzone. Przykładów tego typu sytuacji można podać wiele. Mężennik, który postanowił zagłodzić się na śmierć czy demonstracyjnie podpalić, jeszcze za

⁸ Powszechnie przyjmuje się na gruncie logik modalnych mało kontrowersyjny aksjomat: p

Mp (gdzie Mp rozumie się jako: możliwe, że p). Po zastosowaniu do niego prawa transpozycji otrzymujemy: $\neg Mp \rightarrow \neg p$. Natomiast Godlewski, konstruując swój argument, którego konkluzji powinna być teza, że śmierć nie jest celem działania człowieka (oznaczmy to jako $\neg p$, gdzie $p :=$ 'śmierć jest celem działania człowieka'), zamieniając na twierdzenie, że śmierć nie może być celem działania człowieka (czyli na $\neg Mp$). Zdaje się przy tym posługiwać w tępym przesłanką, głosząc: $\neg Mp \rightarrow \neg p$. Nie jest wszakże tak, że jeżeli coś nie zaszło, to jest to niemożliwe.

⁹ Można np. zmienić przesłankę pierwszą na twierdzenie: 1. Celem działania może być tylko i wyłącznie zaspokojenie potrzeb jednostki.

ycia czerpie satysfakcję z tego, że może przysłużyć się danej idei. Cierpiący na niewyobrażalne bóle chory, podejmując decyzję o samobójstwie, odczuwa ulgę na myśl o kresie cierpienia. Wzgardzony kochanek, decydując się na popełnienie samobójstwa, rozkoszuje się myślą o tym, jak jego śmierć wpłynie na kobietę, którą zarówno kocha, jak i nienawidzi. W każdej z tych sytuacji samobójstwo nie jest celem samym w sobie, lecz jedynie środkiem do osiągnięcia pewnego celu. Pomimo tego, że ów cel nadrzędny działania jest realizowany najczęściej dopiero po śmierci jednostki, zaspokojeniu ulegają pewne potrzeby jednostki jeszcze przed jej śmiercią. Zresztą trzeba tu wyraźnie odróżnić dwie sprawy: zaistnienie pewnego stanu rzeczy i szeroko rozumianą satysfakcję jednostki z jego zaistnienia. Z tego, że pewien stan rzeczy może zaistnieć jedynie po śmierci człowieka, nie wynika, że ów człowiek nie może odczuwać z tego satysfakcji jeszcze przed śmiercią, o ile jest przekonany, że jego decyzja przyczyni się do zaistnienia pożądanego stanu rzeczy. Ta decyzja nierzadko – jak pokazałem to wcześniej – bywa decyzją o odebraniu sobie życia. Jeżeli istnieją mocne racje za tym, że odebranie sobie życia spowoduje realizację celu nadrzędnego jednostki, to takie działanie może na nazwą co najmniej działaniem racjonalnym instrumentalnie. Podsumowując, jeżeli mocne postanowienie o popełnieniu samobójstwa może wiązać się z zaspokojeniem pewnych potrzeb jednostki jeszcze przed jej śmiercią, to w myśl rozumowania Godlewskiego samobójstwo może być celem działania jednostki.

Czy jest to jednak cel obrany racjonalnie? Przypomnijmy sobie drugi argument autora *Błędno ci ontologicznej samobójstwa*, który sprowadzał się do stwierdzenia, że śmierć jako stan nieistnienia (ontologiczne zero) nie może być przedmiotem jakiegokolwiek oceny. Od razu uderza absurdalność takiego warunku. Jeżeli mogą oceniać tylko te stany, które już zaistniały, to nie mogą oceniać skutków swoich decyzji, gdy są one powiązane ze stanami rzeczy, które jeszcze nie zaistniały. Jeżeli zastanawiam się nad tym, czy lepiej iść do teatru, czy zostać w domu i przeczytać książkę, to według Godlewskiego nie mogę przypisywać tym stanom rzeczy żadnych wartości, albowiem są to stany rzeczy jeszcze nie urzeczywistnione. Tutaj autor mógłby się bronić, że chociaż te stany rzeczy jeszcze nie zaistniały, to wszak istnieją wchodzące w ich skład

przedmioty, takie jak dany teatr czy konkretna ksiązka. Jest to jednak niewystarczająca linia obrony. Wystarczy zmodyfikować nasz przykład. Wyobraźmy sobie, iż chcemy racjonalnie wybrać, czy powinienem napisać specjalistyczną monografię naukową, czy też książkę popularyzatorską. W obu przypadkach mamy do czynienia z czymś, co w momencie podejmowania decyzji jeszcze nie istnieje, a mimo to jesteśmy skłonni powiedzieć, że wybór ten może zostać podjęty racjonalnie (a to wiemy się z ocen własności „przedmiotów nieistniejących”). Podobnie jest w sytuacji, gdy chcemy ocenić, czy lepiej będzie z danego kawałka marmuru wykuć pomnik, czy też zrobić z niego np. schody. Mając dane pewne nadrzędne cele, możemy spróbować ocenić, na ile dane działania przyczyniają się do ich realizacji i wybrać te, które najlepiej przyczyniają się do realizacji założonych celów. A jest to postępowanie na wskroś racjonalne (choć jest to racjonalność formalna, a nie racjonalność rzeczowa - w myślnie przytaczanych rozróżnieniach Kleszcza).

Gdyby zatem przyjąć dyrektywę Godlewskiego, zabraniając oceny „przedmiotów nieistniejących”, problematyczne staje się ocenianie przyszłych stanów rzeczy, a co za tym idzie, racjonalne podejmowanie decyzji. Innym kontrargumentem przeciw tej dyrektywie jest spostrzeżenie, że istnieje możliwość pozbawienia oceny „przedmiotu nieistniejącego”. Załóżmy, że przedmiotowi A ze względu na jego cechy C przyznajemy wartość W. Dla ułatwienia dodajmy, że W jest wartością dodatnią (pozytywną), a do tego wartości maksymalną, a przykład rozważamy tylko i wyłącznie w perspektywie występowania bądź nie cechy C. W takim razie sytuacja, w której mamy do czynienia ze zniszczeniem przedmiotu A lub ztratą przez niego cechy C, możemy ocenić negatywnie ze względu na utratę wartości W. Analogicznie możemy rozumować w przypadkach, gdy W jest wartością ujemną (negatywną). Jeżeli zatem przypisujemy jakiejś wartości naszemu życiu, to w przypadku naszej śmierci zostaje ona unicestwiona, co daje podstaw do oceny naszej śmierci.

Z powyższym stwierdzeniem nie zgodziłby się Godlewski, który odmawia możliwość oceny nie tylko śmierci, ale także życia. „Analogiczną analizę - pisze¹⁰ - przeprowadzić można w odniesieniu do życia.

¹⁰ Tamże, s. 66.

Równie ono jest stanem nieporównywalnym, gdy jednostka wszystkie swoje do wiadczenia zebrała yj c. Nie ma mo liwo ci zatem porówna , czy lepsze jest ycie, czy jego brak. Nieporównywalno ycia jest innym sformułowaniem tezy o nieporównywalno ci mierci. Skoro nie ma powodów, by jej unika , nie ma te powodów, by do niej d y . Ten, kto czyni utrzymanie si przy yciu celem swojego działania, równie popełnia bł d ontologiczny. Porównuje bowiem ycie ze mierci ; w istocie jest to ten sam bł d, co w przypadku samej mierci”.

Argument ten zdaje si opiera na fałszywym założeniu, e aby co oceni , trzeba to co porówna z innymi przedmiotami. Wydaje si , i wielokrotnie oceniamy przedmioty, nie uciekaj c si do adnych porówna . Je li wielce pozytywnie oceniam wieczór sp dzony w teatrze, to tłem tej oceny nie jest porównanie tego wieczoru z ewentualnym wieczorem sp dzonym w kinie, w operze, w pubie, czy w domu, czytaj c ksi k . Dopiero w sytuacji decyzyjnej porównuj warto ci rozmaitych alternatyw, jednak nale y pami ta , i warto ciowania ka dej z nich mogłem dokona wcze niej, bez uciekania si do porówna . Podobnie jest w przypadku samobójstwa. Mogłem przyda pewn ocen mojemu yciu jeszcze przed tym, zanim w ogóle pomy lałem o samobójstwie i zacz łem porównywa ycie ze mierci . To pokazuje, e omawiany argument jest bł dny i ujawnia jego absurdalno . Absurdalno ta polega na tym, o czym mówiłem wcze niej, a mianowicie na odebraniu racjonalno ci decyzjom, w którym porównuj dany stan rzeczy z jego alternatywami. Jako przykład mo na poda młodego człowieka, który zamierza wybra pomi dzy studiami informatycznymi a ekonomicznymi, a w tym celu wyobra a sobie siebie w przyszło ci jako informatyka lub jako mened era. Poniewa oba te stany rzeczy nie mają jeszcze miejsca, a dodatkowo młody student nie posiada ani osobistych do wiadcze informatyka, ani mened era, nie mo e - zdaniem Godlewskiego - racjonalnie wybra przyszłego zawodu i kierunku studiów. A moim zdaniem, mo e. Opieraj c si na wiedzy odno nie do swoich pragnie , ambicji i aspiracji, a tak e na bazie prognoz co do rynku pracy w przyszło ci, mo e racjonalnie wybra kierunek studiów. Oczywiście taka decyzja nie musi by trafna. Pami tajmy, e racjonalno zrelatywizowana jest do pewnego zasobu wiedzy. Decyzja lub czyn mog by racjonalne na

gruncie pewnego zasobu wiedzy, ale niekoniecznie na gruncie innego. Tak samo wiedza młodego człowieka może zawierać istotne luki, a tym samym jego decyzja - chociaż racjonalna - może okazać się nie trafna.

Reasumując, argument Godlewskiego okazuje się niekonkluzywny, bowiem oparty jest na ukrytych, fałszywych przesłankach. Jest bowiem tak, że, po pierwsze, można na w wyniku decyzji o samobójstwie zaspokoić pewne potrzeby i odpowiadać im o rodki w mózgu jeszcze przez śmierć, a po drugie, istnieją sposoby wartościowania naszego życia i śmierci. Nasze życie i śmierć nabierają wartości w świetle tego, czemu służy. Tym samym, wbrew Godlewskiemu, w pewnych sytuacjach o decyzjach i działaniach samobójczych możemy powiedzieć, że są racjonalne. Są co najmniej racjonalnie instrumentalnie, wtedy gdy są odpowiednim rodkiem (celem podrzędnym) do realizacji założonych przez samobójcę celów (nadrzędnych). Wniosek ten wydaje się być zgodny z praktyką społeczną: nie uważamy jednak wszystkich samobójców za osoby działające pod wpływem irracjonalnych czynników (emocji chwili itp.).

Summary

The text is a discussion with Roman Piotr Godlewski's argument against rationality of suicide, comprised in his article *Ontological Mistake of Suicide*. I try to bring the tacit premises of his argument out and demonstrate that the premises are questionable. The objection of my consideration is to prove that Godlewski's argument is inconclusive and suicide can be rational (in instrumental sense).

Key words: suicide, instrumental rationality, life, death.